

JÓZEF FERT

ur. 1945; Korytnica nad Nidą

Tytuł fragmentu relacji	Miłosz w Lublinie w 1999 roku
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, projekt "Miłosz w Lublinie, Miłosz, Czesław, KUL

Miłosz w Lublinie w 1999 roku

Najważniejszą rolę odegrał tu Andrzej Tyszczyk jako kurator Koła Polonistów i także studenci z tego koła. Profesor Władysław Panas też bardzo się w to wszystko włączał. Ja – z tego powodu, że byłem wtedy kierownikiem Sekcji Filologii Polskiej – też w tym uczestniczyłem. Jeszcze warto wymienić z Katedry Literatury Współczesnej [Zdzisława] Kudelskiego. Z radia to pani Maria Brzezińska i pani Agata Koss – one ciągle towarzyszyły tym wszystkim rzeczom i nagrywały też te spotkania.

Było to przede wszystkim podyktowane naszą potrzebą spotkania się z poetą. Chcieliśmy – poloniści KUL-u – odnowić tę wcześniej przecież zawartą znajomość związaną z doktoratem honoris causa, było to wielkie wtedy wydarzenie, uroczystość godna upamiętnienia. [Minęły lata] od tego czasu, zmienił się ustrój, zmieniły się warunki, Miłosz częściej bywał w Polsce; Koło Polonistów, a właściwie opiekun tego koła, pan doktor Tyszczyk, zasugerował, że byłoby nieźle [zaprosić Miłosza]. Zawsze dla studiów polonistycznych spotkanie z ważnymi twórcami było istotne; ja pamiętam z czasów swoich studiów, że to sobie ogromnie ceniłem, że co miesiąc ktoś przyjeżdżał z tych wielkich naszych [twórców]: a to Białoszewski, a to Grochowiak, a to Różewicz, a to inni uczeni wybitni poloniści. I tą drogą idąc Koło Polonistów postanowiło zwrócić się do Miłosza z prośbą o odwiedziny, z zaproszeniem na spotkanie. Przy okazji – ponieważ snuły się takie idee u nas na uniwersytecie, żeby sięgnąć do twórczości Czechowicza i opracować tę twórczość na nowo – z Władkiem Panasem i innymi kolegami myśleliśmy sobie, żeby Miłosza skusić taką ideą patronatu honorowego nad redakcją dzieł Józefa Czechowicza. To był drugi taki motyw. No i trzeci – w ten sposób wypełniały się też jakieś zobowiązania Koła Polonistów do dostarczania młodzieży studenckiej takich ważnych doświadczeń, które by tą młodzież formowały. Takie trzy podstawowe były przesłanki. Trochę trwały negocjacje z poetą, ponieważ wiadomo, że terminy nie tylko od jednej strony zależą, [ale] w końcu się to udało sfinalizować – poeta postanowił przyjechać na dwa dni, a więc pobyt w Lublinie z noclegiem.

[Nastąpił] intensywny dzień, który wypełniły spotkania bardziej kameralne; między innymi przy śniadaniu w Unii z panem Miłoszem się troszeczkę zetknęliśmy, rozmawialiśmy na takiej swobodnej stopie. Potem były odwiedziny w radiu, odwiedziny na cmentarzu i wreszcie to

najważniejsze spotkanie w auli Uniwersytetu z młodzieżą i pracownikami KUL-u; aula wypełniona po brzegi, Miłosz na scenie, myśmy tam go otoczyli i dyrygowaliśmy rozmową w ten sposób, że pytania na kartkach trafiały do Miłosza, nie cenzurowaliśmy tych pytań, ale były one przeglądane wcześniej. Były też pytania bezpośrednio z sali. Poeta czytał trochę swoich wierszy, trochę wspominał, bardzo długa część tego spotkania to była taka konferencja z poetą. I wieczorem spotkanie z aktywistami Koła Polonistów i polonistyką naszą, uroczysta kolacja, [podczas] której poeta się z nami pobratał i był blisko.

Co zapamiętałem bardzo dokładnie, to odwiedziny grobu Czechowicza w towarzystwie lubelskiego Polskiego Radia, to zostało nagrane. Tam się odbyły między innymi rozmowy o planowanej edycji krytycznej dzieł Czechowicza. Na moje pytanie, czy zechciałby poeta objąć taki właśnie honorowy patronat, początkowo Miłosz się wahał, mówił: „No, przecież wydane zostały te jego rzeczy”. Jak są wydane, to wszyscy mniej więcej się orientujemy, nie ma do dzisiaj Czechowicz wydania krytycznego swoich pism – i ja właśnie tak mu argumentowałem. Na co Miłosz powiedział, że sam przygotowuje tom, ale oczywiście nie będzie ustalał tekstu, tylko wykorzysta istniejące wydania. I rzeczywiście wyszedł taki tom pod jego redakcją, ale tam ustaleń oryginalnych miłoszowskich próżno by szukać. Więc te argumenty do niego jakoś dotarły, między innymi ten, że nie będzie przecież zobowiązany do jakichś prac edytorskich, to będzie honorowy patronat, a dla edycji dzieł jego przyjaciela, to przecież bardzo ważne, żeby ktoś taki jak Miłosz patronował temu przedsięwzięciu; na to on się zgodził i to jest zarejestrowane, tak że ten honorowy patronat nie zniknął. Zmieniła się troszeczkę konfiguracja i ten pomysł przejął Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, ściślej wydawnictwo tego uniwersytetu; jest taki komitet, w skład [którego] zostali zaproszeni niektórzy z potencjalnych redaktorów tej naszej idei powstałej na KUL-u, między innymi ja tam wszedłem, weszło dwóch moich asystentów: pan doktor Kruszewski i doktor Pachocki, doktoranci z mojego seminarium doktorskiego, a jeszcze dodajmy do tego profesora Tadeusza Kłaka, który też jest absolwentem naszej uczelni, no i najwybitniejszym znawcą Czechowicza, więc tak naprawdę to dalej jest nasza KUL-owska redakcja, tyle że pod egidą bratniego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Z tej wizyty uważam, że rzecz najważniejsza [to] właśnie ta idea pełnego, krytycznego, naukowego wydania dzieł wszystkich Czechowicza, ta idea się jakoś realizuje i to jest naprawdę ważne, to jedno z osiągnięć tej wizyty Miłosza w Lublinie.

[Podczas tej wizyty Miłosz] poddał się naszym sugestiom. Było to wszystko tak oszczędnie [zorganizowane], nie męczyliśmy poety. [Były] odwiedziny w tych miejscach najważniejszych, czyli Stare Miasto, cmentarz, potem wizyta w radiu i takie kameralne spotkania ze znajomymi – to wszystko. Specjalnie jakichś jego życzeń nie pamiętam. Poeta był w Lublinie kilka razy, już przed wojną znał Lublin, ale [nie był podczas tej wizyty sentymentalny], zresztą on chyba nigdy nie był. [Był] taki zdystansowany wobec wszystkiego, z humorem, w doskonałym nastroju i bardzo kontaktowy.

To była ostatnia wizyta Miłosza w Lublinie.

Data i miejsce nagrania	2006-07-07, Lublin
Rozmawiał/a	Dominika Jakubiak
Transkrypcja	Dominika Jakubiak, Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"